

Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce

Oddział Pomorski

81-608 Gdynia, ul. Pańska 10/13

Zrzesza żołnierzy :
Armii Krajowej
TOW Gryf Pomorski
Powstania Grudnia 1970

Gdańsk - Gdynia, 8 lipca 2014 r.

*„W głuchej puszczy przed chatką leśnika
Rota strzelców stanęła zielona.”
Adam Mickiewicz*

**Pan Dyrektor
Jan Szramka
Regionalna Dyrekcja
Lasów Państwowych**

Sprawa dotyczy : wyrażenie zgody przez Panów Dyrektorów Polskich Leśników z Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Gdańsku na umieszczenie tablicy na ścianie budynku leśniczówki Kamień w pow. Wejherowskim (załącznik 1). Upamiętniającej żołnierzy TOW Gryf Pomorski, którzy kwaterowali, walczyli i ginęli w Lasach Kaszubskich w latach 1939-1945 r. walcząc o Wolną Polskę

Leśnicy polscy w czasie II wojny światowej zapisałi się złotymi zgłoskami w dziele walki o niepodległość Polski. Nawiązali oni do leśników z okresu powstań narodowych XIX wieku, których bohaterstwo uwiecznili w literaturze polskiej między innymi Adam Mickiewicz i Stefan Żeromski.

Leśnicy, którzy zawsze byli rozmiłowani w ojczyściej przyrodzie i związani z nią w sposób emocjonalny, stawali pierwsi w obronie Polski. Pomagali innym żołnierzom, kiedy las stał się ich domem.

Zaraz po napaści Niemiec na Polskę w 1939 r. do walki z najeźdźcą stanęło również Pomorze. Pomorski bohater por. Józef Dambek – nauczyciel, ps. „Jur”, „Lech”, „Kil”, „Falski” – powołał pod swoim dowództwem Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski”, która 6 lipca została przemianowana na „Gryf Pomorski”. „Gryf Kaszubski” głosił program aktywnej walki bojowej i propagandowej z okupantami Polski. Drugi punkt Statutu Ideowego głosił, że „Głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brunatnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy”. Heraldyczny znak Gryfa jest od wieków wieków symbolem Kaszub i całego Pomorza, symbolizuje siłę lwa i potęgę lotu orła. Powstały Gryf wznieca płomień walki na całe Pomorze: od Torunia, Bydgoszczy przez Bory Tucholskie, Chojnice po brzegi Bałtyku.

W tych trudnych warunkach na ziemiach Pomorza, włączonych dekretem Hitlera z 8.X.1939 r. do III Rzeszy i nasyconych ludnością niemiecką, walka z okupantem stawała się bardzo trudna i odznaczała się wyjątkowym bohaterstwem. Partyzanci „Gryfa” wiedzieli, że walczą o wolną Polskę i Kościół święty. W tych skrajnych warunkach ostoja partyzantów „Gryfa” nie mogły być – tak jak w Generalnym Gubernatorstwie czy na terenach wschodnich – wsie, przysiółki, gajówki czy obozowiska leśne. Tam wytropiono by ich natychmiast.

Były nimi natomiast setki leśnych bunkrów, którymi poryto pomorskie lasy od Lęborka i Wejherowa do Tucholi, od Bytowa do Skarszew. Pod darnią i mchem lasów w „Gnieździe Gryfitów”, w „Ptasiej Woli” i w „Lisiej Jamie”, jak je nazywano, w ziemiankach wygrzebanych na wyspach Jeziora Wdzydzkiego, w ciasnych, wilgotnych norach – tam kryli się księża, nauczyciele, chłopcy, na których czekały gestapowskie kule lub agenci NKWD. I z tych leśnych bunkrów prowadzili swoją walkę partyzancką.

Po zajęciu Polski, również innych państw, Niemcy nie byli w stanie obsadzić Niemcami wszystkich leśniczówek i dlatego te nieobsadzone, gdzie pozostali Polacy stały się ostoją i bazą dla partyzantów.

Spośród tysięcy pomorskich leśników z tamtych lat niezwyklej próby przypomnijmy jedną rodzinę Jana Bińczyka, ps. „Zagłoba”, który ma bohaterską przeszłość, oraz jego synów (również leśniczych) Henryka Bińczyka, ps. „Aneczka”, i Zygmunta Bińczyka, ps. „Longinus”, z powiatu chojnickiego.

Jan Bińczyk (1900-1943) był leśniczym w Młynku, gmina Leśno k. Brus w powiecie chojnickim. Przed wojną został przeszkolony do działalności partyzanckiej na terenie zamieszkania w ramach tzw. „Sieci Dywersji Pozafrontowej” na wypadek wybuchu wojny (zobacz zał.2,3). Sieć Dywersji Pozafrontowej była systemem obrony Polski przedwrześniowej. Dziesiątki leśników działało w tej Sieci.

Na początku okupacji hitlerowskiej utworzył On oddział partyzancki „Młynki” i stanął na jego czele. Oddział wykonał kilkadziesiąt akcji bojowych. Jan Bińczyk na terenie leśniczówki wybudował wspólnie z rodziną według własnego projektu system bunkrów leśnych i schronów bojowych, magazynów dla partyzantów „Gryfa” i dla osób zagrożonych aresztowaniem.

Jan Bińczyk, wspólnie z twórcą i dowódcą TOW Gryf Pomorski por. Józefem Dambkiem, utworzył oddziały „Gryfa” w powiecie chojnickim i został pierwszym komendantem „Gryfa” na powiat Chojnice. Był bliską i zaufaną osobą dowódcy por. Józefa Dambka.

4 maja 1943 r. Leśniczówka Młynek została otoczona przez Niemców, żołnierze Gryfa podjęli bohaterską obronę. Jan Bińczyk przy próbie przebicia się z okrażenia został ciężko ranny. Po dwóch dniach pobytu w szpitalu w Chojnicach został przewieziony na gestapo na Biskupią Górkę w Gdańsku. Po kolejnych przesłuchaniach został zamordowany. W 1972 r. rodzina Bińczyków odnalazła grób Jana Bińczyka na Biskupiej Górcie w Gdańsku. Jego zwłoki przeniesiono na cmentarz w Brusach.

Walki z Niemcami o leśne bunkry odznaczały się wielkim bohaterstwem. Okrażeni żołnierze Gryfa w bunkrach, nie poddawali się, walczyli do ostatniego naboju, a kiedy zabrakło im amunicji odrzucali granaty, które Niemcy wrzucali do bunkrów.

W tym miejscu pragniemy przypomnieć jedną z bohaterskich walk o bunkier zwany „Gniazdem Gryfitów”, który zlokalizowany był w Kamienicy Królewskiej, na wybudowaniu u bohaterskiej rodziny Jana Kwidzyńskiego. Bohaterska walka o ten bunkier jest wyśpiewywana w pieśniach i uwieczniona w legendzie przez poetów (zał. 4,5).

W ostatnim czasie to wyjątkowe bohaterstwo legendarnego leśnika Jana Bińczyka zostało upamiętnione tablicą w Leśniczówce Młynek koło Brus. W tych uroczystościach brali udział Kombatanci z całego Pomorza.

W 1939 r. Niemcy usunęli polskiego leśnika z Leśnictwa Kamień w gm. Szemud w pow. wejherowskim, a leśniczym został Niemiec Georg Scherf. On nieustannie tropił żołnierzy Gryfa Kaszubsko-Pomorskiego, nie tylko na terenie podległego mu leśnictwa, ale również leśnictw ościennych. W których to lasach, w leśnych bunkrach, kwaterowali żołnierze Gryfa.

Georg Scherf był również szczególnie groźny dla cywilnej polskiej ludności, jak i dla osób, które zbierały runo leśne w tamtych trudnych dla Polaków latach, kiedy żywność była dostępna tylko na „kartki”.

Georg Scherf był gestapowcem, fanatycznym zwolennikiem Hitlera, słynął z wyjątkowego okrucieństwa w stosunku do Kaszubów, zwany był katem, zamordował kilka osób, m.in. we wrześniu 1943 r. dziewczynę, Agnieszkę Labudę, która zbierała grzyby w lesie. Posądził ją, że dostarczała żywność dla żołnierzy Gryfa i zastrzelił na miejscu. W sposób wyjątkowo rygorystyczny zabraniał używania języka polskiego, ale również mowy kaszubskiej – języka kaszubskiego. (od początku 1940 r. na omawianym tu terenie istniał całkowity zakaz używania języka polskiego, nawet w przypadku spowiedzi przedśmiernej, zał. 6).

Ostrzeżony przez wywiad Gryfa, nie zaprzestał tej zbrodniczej działalności, ale nasilił ją jeszcze. Na początku 1944 r. wydał dziesięciu Polaków na rozstrzelanie, z jego terenu.

W tej sytuacji, Sąd Organizacyjny Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski, po zapoznaniu się z rozmiarami jego zbrodni, któremu przewodniczył sędzia zawodowy „Biały”, wydał wyrok śmierci na hitlerowskiego zbrodniarza Georga Scherfa, kata Kaszubów, przez rozstrzelanie. (Sędzia „Biały”, to bohater Władysław Ostrowski z Radunia. Po tzw. październikowej odwilży 1956 r. i po rozwiązaniu UB, na wniosek Ministra Sprawiedliwości, uchwałą Rady Państwa z dnia 23 maja 1957 zostaje powołany na Sędziego Sądu Najwyższego, zobacz zał. 7).

Po 23 maja 1944 r., bohaterscy wywiadowcy Gryfa, chorąży Paweł Hebel ps. „Szybki”, „Zagłoba” oraz Stanisław Bieszke, dokonali udanego zamachu na kata Kaszubów Georga Scherfa, na terenie nadleśnictwa Kamień w gm. Szemud, w pow. Wejherowskim.

Pragniemy uprzejmie poinformować, że celem statutowym Związku Kombatantów „Solidarność” jest prowadzenie badań szczególnie nad najnowszą historią Polski i wskazywanie Młodzieży Polskiej dróg, które wiodły nas do Wolnej Polski. Ponieważ patriotyczne wychowanie Polskiej Młodzieży jest Racją Stanu Polskiego Państwa.

Dlatego, My kombatanci z różnych organizacji, niżej podpisani, zwracamy się z gorącą prośbą do Panów Dyrektorów, Polskich Leśników o wyrażenie zgody na umieszczenie na budynku Leśniczówki Kamień, tablicy pamiątkowej, poświęconej asom wywiadu Tajnej Organizacji Wojskowej Gryf Pomorski, chorążemu Pawłowi Heblowi i Stanisławowi Bieszke.

Chcemy, żeby ta tablica „przemawiała” do Polaków o bohaterstwie żołnierzy niezłomnych Gryfa. Pragniemy nadmienić, że wszelkie koszty związane z projektowaniem tablicy, jej wykonaniem i zamurowaniem poniesie nasz Zespół ds. Upamiętniania Etosu TOW Gryf Pomorski, zwany „ETOS”;

który od 1980 r. działa Pro Publico Bono.



Z Wyrazami Szacunku

Darz Bór

KOMBATANCI
TOW „Gryf Pomorski”
ul. Marusarzówny 2/46
80-287 Gdańsk

[Signature]

LIGA POLSKICH RODZIN
Zespół Okręgu Pomorskiego
Gdańsk

[Signature]

POMORSKY KOMBATANCI
POWSTANIA GRUDNIOWEGO 1970

[Signature]

Kombatanci
Powstania Grudniowego 1970
Gdynia

[Signature]

ZWIĄZEK SOLIDARNOŚCI
Polskich Kombatantów
KOŁO GDYNIA

Związek "Solidarność"
Polskich Kombatantów
KOŁO GDYNIA
PREZES

[Signature]
Andrzej Olszewski

STOWARZYSZENIE
DZIECI WOJNY W POLSCE
Oddział Pomorski
81-577 Gdynia, ul. Gradowa 16
Adres do korespondencji.

Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce
Oddział Pomorski
WICEPREZES

[Signature]

Założyciel
Zespołu ds. upamiętnienia Etosu
TOW "Gryf Pomorski"
dr Stanisław Uciński

zot. 1

O gryf.

**23 MAJA 1944 ROKU
BOHATERSCY ŻOŁNIERZE - WYWIADOWCY
TAJNEJ ORGANIZACJI WOJSKOWEJ
„GRYF POMORSKI”
CHORAŻY PAWEŁ HEBEL
I STANISŁAW BIESZKE
PRZEPROWADZILI UDANY ZAMACH
NA GESTAPOWCA GEORGA SCHERFA
LEŚNICZEGO Z KAMIENIA
KATA KASZUBÓW**

Wyk. Firma „Murkam”

ETOS 2014.

Acta sprawy żarnej J. Pablińskiego i towarzyszy. ASW w Gdańsku, SR 47/46. — Relacja Piotra Gura, MED WPH, III/194/3. I. Szaryński. Oddział porządkowy Armii Krajowej „Falków-102” w do-
cach Tucholańskich, Tuchola 1989 (intrap.) APAK.

A. Schulz, Słuk. działalność Podziemia Polnego. Miroszowa „Stry” AK — Oberg Pomorz, Pomorz 1978. (intrap.) APAK. — T. Jaroszewski, Stefan Gura, w: Zuchwała Pomorzanie w latach II wojny światowej. Wrocław 1984, s. 94-97.

H

HEBEL PAWEŁ

ps. „Szybki”, „Zagłoba” (1920-1945), chod-
niży, dowódca OP „Koleczkowo” TOW
„Gryf Pomorski”.

Urodzony 8 V 1920 w Bojanie (d. pow.
morski) w rodzinie rolniczej, był synem
Pawła i Franciszki z domu Klein. Po
ukończeniu miejscowej szkoły powszech-
nej, wstąpił do seminarium duchownego
w Górnjej Grupie, którego jednak nie
ukończył i przeniósł się do Gimnazjum
im. Jana Sobieskiego w Wejherowie, gdzie
prawdopodobnie uzyskał tzw. małą matura-
cję. Należał do wyróżniających się uc-
niów; pisał wiersze. Szkołę się w gimnaz-
jalnym hufcu PW. W 1938 wbrew woli
rodziców przerwał naukę i ochotniczo za-
ciągnął się do wojska, biorąc udział w kam-
panii na Zaolziu. Uczestniczył w wojnie
obronnej; w końcu września dostał się do
niemowl niemieckiej w Sandomerzu, po-
czym uciekł z transportu jenieckiego pod
Słupskiem i wrócił do Gowina (d. pow.
morski), dokąd przenieśli się jego rodzice.
Od października 1939 był aktywnym dział-
aczem organizacji „Pomoc Polakom” i —
„Polska Żyje” w Wejherowie i okolicach.
W czerwcu 1940 uczestniczył w organi-
zacji grupy dywersyjno-sabotażowej „Dy-
sab”. Po scaleniu „Polska Żyje” z TOW
GP w połowie 1942 został mianowany
zastępcą komendanta powiatu morskiego
(„M-1”) i zajął się wywiadem oraz orga-

nizowaniem leśnych grup partyzanckich.
W październiku t.r. związał się przysięgą
z OP „Koleczkowo” i dowodził nim w la-
tach 1943-1944. W tym czasie zastąpił
z wielu brawurowych akcji przeciwko
Niemcom. Znając biegle język niemiecki,
występował często w mundurze żandarma
i stosował różnorodne fortelle w akcjach
likwidacyjnych i aprocynacyjnych, m.in.
23 V 1944 w leśniczówce Kamień pod
Wejherowem razem ze Stanisławem Bies-
kiem wykonał wyrok śmierci na leśniczym
Georgu Scherlie za wydanie dziesięciu
Polaków na rozstrzelanie; prawdopodob-
nie on właśnie był wykonawcą brawuro-
wej akcji porwania samochodu gaulitera
Forstera. Niemcy nie mogąc go pojmać,
w odwecie zamordowali jego ojca, a brata
Franciszka zesłali do Stuthofu. 4 X 1944
ciężko ranny w płuca w starciu z patrolin
Jagdkommando w Głazicy podczas prze-
wożenia karabinu maszynowego wraz
z Leonem Zielańskim; ukrył się w zagrodzie
Grzenkowiczów w Częstokowie (d. pow.
morski) pod opieką narzeczonej Zofii. 18
X 1944 zabudowania otoczył oddział eks-
pedycyjny żandarmów na czterech samo-
chodach i kilku motocyklach. Ranny pod-
jął samotną, nierówną walkę. Hitlerowcy
dopadli go po wyczerpaniu amunicji. Pod-
dany torturom nie zalał się. Poczaj-
kowo przesłuchiwany w gestapo na Ka-
miennej Górze w Gdyni, a od 20 paździer-

nika w gdańskiej siedzibie policji przy
Neugarten 27, skład w bardzo ciężkim
stanie zesłany do obozu koncentracyjnego
Stuthof, gdzie zginął w styczniu 1945;
ciało poddano kremacji.

B. Borck, Pomorze i działalność oddziału party-
zanckiego „Ojciec Leopold”. „Pomorzanin” 1914 nr
1 s. 34-39; S. Fikula, Historia woj. Pomorza i okolic
w latach 1871-1905. Gdańsk 1992, s. 218-230; A. My-
czkowski, Neugarten 27, Warszawa 1974, passim.

HENSEL STEFAN

(1920-1943) szef grupy wywiadowczej
Związku Jaszczurczego na Wybrzeżu.

Urodzony 14 XI 1920 w Gostyniu,
był synem elektryka Michała (ur. 27 VIII
1895) i Heleny z domu Paul. Uczęszczał
do miejscowej szkoły powszechnej i gim-
nazjum. W 1936 musiał przerwać naukę,
by wraz z rodzicami i braćmi: Bernardem,
Edwardem i Bronisławem przenieść się
w poszukiwaniu lepszych warunków życia
do Gdyni. Pracował jako urzędnik w fir-
mie „Atlantic”. Po zajęciu miasta przez
Niemców we wrześniu 1939 stracił pracę
i został wykwaterowany wraz z najbliższymi
mi do mniejszego lokalu przy ul. Abra-
hama. Razem z rodzeństwem był czasowo
aresztowany. Pracował w sklepie ojca
z artykułami elektrotechnicznymi. Nie
przyjął wniosku na niemiecką listę naro-
dowośćową. Związki ze środowiskiem
młodzieży z kręgów Obozu Narodowo-
 Radykalnego nawiądywały o wstąpieniu
w 1940 do — Związku Jaszczurczego.
Jesienią tego roku złożył przysięgę w War-
szawie przed szefem sieci wywiadowczej
Zachód — Stanisławem Leonem Jente ps.
„Cezary”, „Zachodni” i wspólnie z An-
drzejem Eliaszewiczem ps. „Ala” przystą-
pił do organizowania ośrodka wywiado-
wczego antyniemieckiego na Wybrzeżu, osiągając
dobre rezultaty w rozpoznaniu stoczni,
portów oraz niektórych obiektów prze-
myślu wojennego. Uprzedzony o pierwo-
szych aresztowaniach członków sieci „Z”

w Berlinie i Warszawie, zarządził szcze-
gólną ostrożność i ukrył obciążające go
materiały wywiadowcze, nie chciał jednak
skorzystać z ucieczki, licząc na uwolnienie
swojego brata — Bronisława. Aresztowa-
ny 11 IV 1942 nad ranem przez gestapo
i przesłuchiwany początkowo w placówce
na Kamiennej Górze w Gdyni, potem
w Gdńsku. Kilka dni po nim została
aresztowana jego matka za wspieranie ko-
spiracji. Uderzenie policji niemieckiej roz-
biło niemal całą sieć wywiadowczą „Z” na
Pomorzu, Wielkopolsce, w głębi Rzeszy
i w Warszawie. Spośród 59 oskarżonych
49 skazano na karę śmierci, wśród nich
Stefana Hensla i jego matkę oskarżonych
o szpiegostwo i zdradę stanu. Akt oskar-
żenia został odczytany 20 XI 1942 przed
senatem Sądu Wojennego Rzeszy. W wię-
zieniu wspomagał ich ojciec, przysyłając
listy i paczki oraz rady w sprawie linii
obrony za pośrednictwem — J. Kaszu-
bowski — agenta gestapo, który od-
wiedzał go w tym czasie, rzekomo poucz-
ając i pośrednicząc w dostarczaniu przesy-
łek. Oskarżeni już od trzeciego miesiąca
śledztwa przebywali w więzieniu berliń-
skim w Mesabitz. 22 I 1943 wyrok został
zatwierdzony; tydzień później S. Hensel
widział się po raz ostatni z matką, która
broniąc go, mimo tortur, brała winę na
siebie. 1 lutego, uciążliwy nadzając na
ocześnie, napisał do ojca i braci ostatni
list.

Zginął pod gilotyną 3 II 1943. Mat-
ce karę śmierci zamieniono na trzy la-
ta więzienia. Oboje rodzice przeszli woj-
nę; ojciec w 1954 wystąpił jako świadek
w procesie gestapowca J. Kaszubowski-
go, świadcząc o jego zyciowej postawie
po aresztowaniu żony i syna.

Acta sprawy żarnej Jusa Kaszubowskiego.
AGK BZ168 — JPN, IV K. 175/54, t. 1, s. 18-188.
(zestawia Michał Hensel); Acta procesu Zi-
lanca, ul. 6. — B. Chrzastowski, Śmierć
Hensel, w: Zuchwała Pomorzanie w latach II wojny

207. 1 C. D

W Roku 26 kwietnia 2009 r. ^{zot. 2} Nr 8/277 Geneza Dywersji pozafrontowej

Dywerysja pozafrontowa była oparta na bazie doświadczeń „Grupy Wawelberga”. Była to sieć dywersyjnych zespołów utworzonych przez Oddział II Sztabu Generalnego WP, działającego na rzecz III Powstania Śląskiego od 3 maja do 5 lipca 1921 r.

W przeddzień wybuchu powstania, 2 maja, w celu uniemożliwienia przygotowanego już wcześniej przez Niemców frontalnego ataku na Śląsk, Oddziały Dywersyjne wykonały zadania wysadzenia siedmiu mostów na liniach kolejowych łączących Śląsk z Niemcami, m.in. w Świętochłowicach, Opolu, Kluczborku i Kędzierzynie. Oddziałem tym dowodził por. Konrad Wawelberg (Tadeusz Puszczynski). W czasie wykonywania zadań oddział został podzielony na kilka grup.

Dywerysja pozafrontowa utworzona została w 1923 r. w Oddziale II Wywiadowczym Sztabu Generalnego WP właśnie na bazie doświadczeń „Grupy Wawelberga”. Była to ściśle zakonspirowana komórka, do której zadań należało m.in. organizowanie ściśle zakonspirowanych grup wysokokwalifikowanych konspirantów i dywersantów (w kraju i za granicą) oraz łączenie ich w sieć o określonej strukturze podległości.

Celem tych grup dywersyjnych było, w przypadku wybuchu wojny lub zajęcia części terytorium RP przez nieprzyjaciela na płytkim i głębokim zapleczu frontu działań dywersyjnych, niszczenie mostów, przepustów i torów kolejowych, obiektów o znaczeniu militarnym, sianie zamętu na bezpośrednim zapleczu frontu oraz organizowanie konspiracji wojskowej po zakończeniu działań wojennych.

Na bazie powiązań grupy Dywersji pozafrontowej powstały w 1939 r. załóżki organizacji konspiracyjnych.

Działalność sieci Dywersji pozafrontowej nie została podjęta w całej Polsce w jednakowym stopniu z uwagi na szybką wspólną ofensywę wojsk hitlerowskich i armii sowieckiej na Polskę. Na Pomorzu pierwszym organizatorem od 1926 r. sieci Dywersji pozafrontowej był wybitny polski konspirator, por. Józef Dambek.

Po zakończeniu działań wojennych oficerowie WP prowadzący grupy Dywersji pozafrontowej uruchomili sieć powiązań w ramach Tajnej Organizacji Wojskowej. Taką właśnie we wrześniu 1939 r. Tajną Organizację Wojskową „Gryf Kaszubski/Pomorski” powołał por. J. Dambek na całym Pomorzu (od Szczecina, Gdańska, Królewca po To-

ruń i Bydgoszcz, również z częścią Kujaw).

Utrwalacze PRL-owskiej historii powiązani z ówczesnymi agentami UB, A. Arendtem, J. Kaszubowskim, twierdzą, że J. Dambek nie miał kwalifikacji konspiracyjnych, nie był porucznikiem WP, a TOW „Gryf Kaszubski/Pomorski” nie był częścią systemu obronnego RP. Ich sztandarowymi kłamstwami są wierutne brednie powielane po dzień dzisiejszy, że „Gryf” powstał w następujących okolicznościach:

- „Gryf Pomorski – grupa partyzancka zorganizowana przez Gestapo celem wyłowienia patriotycznego elementu polskiego”.
- „Gryf Pomorski powstał z żywiołowego odruchu patriotycznego i samoobrony społeczeństwa Pomorza”.
- „Tajna Organizacja Wojskowa „Gryf Kaszubski” nie powstała jako kontynuacja jakichkolwiek przedwojennych organizacji politycznych czy organizacji społecznych”.

Tego rodzaju fałszerstwa, insynuacje i kalumnie rzucane na „Gryfa” zafalsyfykowały jego prawdziwe patriotyczne i niepodległościowe oblicze i dążenia. Działalność tych, którzy tak piszą, jest wyjątkowo szkodliwa.

Stanisław Uciński

Bitwa pod „Zielonym Pałacem” (1)

Krótki obraz partyzanckiego boju pod Męcikalem w dniu 21 marca 1944 roku

Oddział partyzancki utworzony z końcem 1942 roku podporządkowany był Powiatowej Komendzie Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Pomorski” w Chojnicach, zaszyfrowany pod nazwą „Cis”. Stan liczebny tej grupy dowodzonej przez Henryka Grabosza wynosił dwunastu partyzantów.

Bunkier pod kryptonimem „Zielony Pałac” usytuowany był w lesie niedaleko szosy z Męcikała do Chojnic, opodal zabudowania zwanego „Ameryką”. Był zarazem schronem Powiatowej Komendy z Chojnic. Działalność tej grupy partyzanckiej była dla Niemców szczególnie uciążliwa, „ością w gardle”, gdyż oprócz działalności dywersyjnej prowadzono ożywioną akcję propagandową przeciwdziałającą propagandzie niemieckiej. W bunkrze tym redagowano, powielano i kolportowano wśród ludności polskiej odezwy i gazetkę „Gryfa Pomorskiego”. Umacniano w ten sposób prze-

konanie o nieuniknionej i bliskiej klęsce Hitlera na wszystkich frontach i powrotu Ziemi Kaszubskiej do Polski.

21 marca 1944 r. około godziny 16.00 mieszkańcy wsi Męcikał poruszył huk wystrzałów, które rozbrzmiewały echem zacieklej walki partyzantów „Gryfa” z niemiecką żandarmerią i formacją Waffen SS. Wybuchy wstrząsnęły powietrzem, a echo leśne niesło je daleko. Łoskot eksplozji był początkiem krwawej tragedii dla dziewięciosobowej załogi bunkra. Gruba pokrywa śnieżna, jaka pokryła poprzedniej nocy ziemię i poszycie lasu, stała się sprzymierzeńcem niemieckich napastników, gdyż nie pozwoliła partyzantom wystawić warty na zewnątrz bunkra, aby nie pozostawić jakichkolwiek śladów na śniegu. Dowódca Henryk Grabosz uchylił właz, kiedy nagle zauważył nadchodzącego jednego ze swoich partyzantów, którego wysłał dnia poprzedniego w celu załatwienia spraw dla organizacji. Widząc go teraz powracającego z kimś w niemieckim mundurze, pomyślał, że do powrotu

o tak wczesnej porze dnia i mroźnym śnieżnej pokrywy zmusił go ważny powód, a postać w niemieckim mundurze skojarzył z dezertorem przybywającym do polskiej partyzantki. Nagle usłyszał z ust nadchodzącego partyzanta-kolegi słowa: „Das ist hier”. ZDRADA! – pomyślał.

Gdy spostrzegł, że obok idący żołnierz niemiecki podniósł do strzału broń – Grabosz błyskawicznie zamknął kłapę i pociągnął za sznurek dzwonka alarmowego i wycofał się za pierwsze załamanie korytarza, by móc strzelać w razie próby podnoszenia kłapy od zewnątrz. Na znak sygnału alarmowego przybiegli Józef Dorawa pochodzący z Borowego Młyna i Edmund Kroplewski rodem z Męcikała. Grabosz polecił im pilnowanie włazu, a sam udał się do pomieszczenia mieszkalnego, aby zapoznać pozostałych z sytuacją i zorganizować obronę.

Oprac. na podstawie
Zeszytów Chojnickich
Wojciech Derewiecki ps. „Zbik”

1 marzec 2009 Nr 4 (273)

Kawaler Krzyża Virtuti Militari

Por. Józef Dambek - Twórca i Dowódca TOW „Gryf Pomorski”

Trzeciego września 2008 r. minęły 64 lata od nadania porucznikowi Wojska Polskiego Józefowi Dambkowi Krzyża Virtuti Militari.

W latach wojny (1939 – 1945) odznaczeń krzyżem dokonywała Kapituła Orderu Virtuti Militari na wniosek Naczelnego Wodza Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, a w kraju na wniosek Komendanta Głównego AK. Wśród odznaczonych tym najwyższym polskim odznaczeniem wojskowym byli m.in. generałowie T. Komorowski, W. Anders, F. Kleeberg, St. Maczek.

Należy przypomnieć, że odznaczenie por. J. Dambka Krzyżem Virtuti Militari według opisu ppłk. Ludwika Muzyczki (przełożonego por. Dambka w latach 1930 – 1939) nastąpiło na wniosek Naczelnego Wodza Sił Zbrojnych na Zachodzie.

„Gryf Kaszubski/Pomorski” tworzony był na systemie obronnym Polski przedwrześniowej (organizowany na Pomorzu od 1930 r. przez J. Dambka i ppłk. L. Muzyczkę na strukturze „Strzelca” i Sieci Dywersji Pozafrontowej) jako jego integralną część. „Gryf” – to część systemu obronnego II RP powołanego we wrześniu 1939 roku, kiedy jeszcze trwała kampania wrześniowa. Stanowił on ciągłość systemu obronnego Polski przedwrześniowej i był zbrojnym ramieniem Polskiego Rządu Emigracyjnego w Londynie.



Porucznik Józef Dambek



Krzyż Virtuti Militari - wzór z 1992 r.

Polski Rząd w Londynie bardzo wysoko ocenił całą działalność por. Dambka jako wybitnego konspiratora polskiego, organizatora i dowódcę „Gryfa Pomorskiego” w Okręgu Pomorze. Rząd Polski na Emigracji uznaje twórcę i dowódcę „Gryfa Pomorskiego” jako bohatera, przyznając Mu pośmiertnie 3 X 1944 r. najwyższe polskie odznaczenie wojskowe, Krzyż Virtuti Militari za „wyjątkowe bohaterstwo na polu walki w czasie wojny”.

Wiadomości na ten temat znajdują się w dokumentach oficjalnych Studium Polski Podziemnej w Londynie z 31 V 1980 r. (L.dz. 9690/80). Stwierdza się tam, że w ewidencji Studium istnieje następująca informacja: *śp. Dambek Józef por. rez. „Jur”*; „Lech” był organizatorem i dowódcą „Gryfa Pomorskiego” w Okręgu Pomorze. W cytowanym piśmie Studium Polski Podziemnej: Załącznik Nr 314 z dnia 3 X 1944 r. zawiera nazwisko Dambek Józef por. rezerwy, weryfikacja odznaczeń ZBoWiD – w liście imiennej z dnia 18 VII 1966r. znajduje się nazwisko Dambek Józef.

Należy podkreślić, że TOW „Gryf Kaszubsko – Pomorski” walczył na bardzo trudnym terenie ziem polskich włączonych siłą w strukturę państwa hitlerowskiego.

Twórca i dowódca „Gryfa” por. Józef Dambek zbudował tu bardzo silne struktury Polskiego Państwa Podziemnego działającego autonomicznie w ramach Tajnej Organizacji Wojskowej „Gryf Kaszubski”, później nazwanego „Gryfem Pomorskim”.

Pomorze dopiero w 1920 r. na podstawie Traktatu Wersalskiego włączono w skład Państwa Polskiego. Okres germanizacji (rozpoczęty I rozbiorem Polski) był tu dłuższy, a przez to żywioł polski był słabszy. Pomimo tych okoliczności obszar działania „Gryfa Pomorskiego” oraz liczebność żołnierzy i tysiące prze-

Zot. 3

prowadzonych akcji bojowych sprawiły, że dzisiaj mówimy z podziwem o fenomenie Polskiego Państwa Podziemnego na Pomorzu.

Stwierdzam z ubolewaniem, że po 64 latach od uhonorowania por. Dambka Krzyżem Virtuti Militari znajdują się jeszcze w Polsce osoby nieodpowiedzialne, kierujące się w swych działaniach manipulacjami wywodzącymi się z fałszerstw historii „Gryfa Pomorskiego” autorstwa PRL-owskiej bezpieki. Zauważam, że w dużej mierze komunistyczni tajniacy osiągnęli swoje cele, dzieląc społeczność kaszubską, jeszcze dziś wywołując niepokoje wśród braci kaszubskiej, przyczyniając się do haniebných wydarzeń, między innymi zniszczenia Krzyża - Pomnika, postawionego i poświęconego w Gołubiu, ku czci tego legendarnego kaszubskiego bohatera, kwestionując zasługi przywódcy wielotysięcznej armii „Gryfa Pomorskiego”.

W przeddzień 65. rocznicy zdradziecko zamordowanego porucznika Józefa Dambka (04.03.1944) - przez podwójnego agenta Gestapo i NKWD Jana Kaszubskiego vel Hansa Kassnera - godzi się oddać cześć i chwałę temu polskiemu patriocie i Jemu podobnym. To Oni przelali swoją krew, abyśmy mogli żyć wolni od brudnego - czerwonego totalitaryzmu.

Zapraszam do Szymbarka i Gołubia 8 marca br. na jubileuszowe uroczystości poświęcone wspomnianym wydarzeniom. Szczegółowy program zamieszczamy na stronie 3.

Mielke Andrzej

Krzyż „Virtuti Militari”

Czarno-niebieska wstążka,
A przy niej srebrny krzyż:
Virtuti Militari,
Co znaczy to? - czy wiesz?

Znaczy „żołnierskiej enocie”
Szlachetni o niej śnią,
A zdobyć ten krzyż można:
Pogardą śmierci, krwią.

Kto w boju mężnie staje,
Idąc na armat spiz,
Temu Ojczyzna daje
Żołnierskiej Cnoty Krzyż.

Chorągwie i sztandary
Zwycięsko szumią w krag,
A on ów dar nad dary
Z Ojczyzny bierze rąk.

Artur Oppman

**Legenda o sławnym „Gnieździe Gryfitów” - I o jego dzielnych Bohaterach –
Albinie Michałka ps Zegar, Bernardzie Michałka ps Batory – z Luzina i Janie
Kwidzińskim ps Wilk z Kamienicy Królewskiej**

Reduta „Gniazda Gryfitów”

To nie legenda, a prawda
Której nie zatrze czas.
Wciąż żywa w naszej pamięci,
Zostanie na długo w nas.
Choć szybko mijają lata
Nie licząc dni, nocy i świtów
Lecz nigdy nie przeminie
Sława o „Gnieździe Gryfitów”
„Gniazdo Gryfitów” to twierdza
Nie jakiś sobie bunkryna
Wzniesli go Ci bohaterowie
I tak się opowieść zaczyna
Był rok 39-ty
Wrzesień – słoneczko świeci
Gdy Niemcy napadli na Polskę
A wkrótce za nimi sowieci
Zawzięcie się Polska broniła
Skromnym zapasem oręża
W tym wielki hart ducha i siła
Był w naszych polskich żołnierzach
Potem nastąpiła niewola
Wróg niszczył, zabijał, kradł mienie
Została w nas jedna wola
Założyć obronne podziemie
W rejonach Kaszubi i Pomorza
Ochoczy do walki lud Polski
W obronie Ziemi i Morza
Zawiązał się „Gryf Pomorski”
Chronili się w bunkrach po lasach
Walcząc z wrogiem ofiarnie
Ukryty sztab w „Orlim Gnieździe”
Wypełniał ważne zadanie.
Często poskramiały Niemców
Zwycięskie akcje rozliczne
Aż dowiedziało się o nich
Gestapo polskojęzyczne
Złośliwa grupa gestapo
I zbrojnych żołnierzy tłum
W zagrodzie Kwidzińskiego
Przypuścili gwałtowny szturm

Maltretowany Kwidziński
Nie wydał żadnego słowa
Kaci krzyczeli – gdzie bunkier?!
Bili go bestialsko od nowa
Widzieli to Albin i Bernard
Do walki sprawnymi rękami
Zaczęli strzelać z bunkra
Dwoma erkaemami
Walczyli długo zawzięcie
Wtem jakiś złowrogi strzał
Ugodził w pierś bohatera
I Bernard Michałka padł
Osamotniony brat Albin
Choć stracił dobrego druha
Strzelał dalej do Niemców
Tak był walecznego ducha
Szczęśliwym losu zrządzeniem
Kwidziński do bunkra wpadł
Znow grały dwa erkaemy
Już nie pojedynczy strzał
Wśród wrogów powstał harmider
Halas dochodził jak z ula
Gdy nagle i Kwidzińskiego
Trafiła śmiertelna kula
Wtedy został sam Albin
I dalej walczył z Niemcami
Gdy zabrakło nabożów
Odrzucał granaty rękami
Zraniony musiał się poddać
Bojowy zakończył się trud
Została waleczna reduta
A w niej Bohaterów grób
Dziś po tych dzielnych Polakach
Wciąż żyje wspomnienia żar
By nigdy nie stracić wolności
Bo wolność – to cenny dar!

Eulalia Wielgomas

Befehl!

Zal. 20

Ich verbiete hiermit ab sofort die
Verwendung der polischen Sprache in
der Öffentlichkeit.

Gegen jede Zuiderhandlung werde
ich schärfstens verfahren.

M O D R O W

Kreisler und Landrat

Bernau den 1. Januar 1940.

Obwieszczenie plakatowane w Kościerzynie

Tłumaczenie

Rozkaz!

Zabraniam natychmiast publicznego używania języka polskiego.
Każde wykroczenie w tym zakresie będzie surowo karane.
Kościerzyna, 1 stycznia 1940.

Modrow
Kierownik Powiatowy i Starosta

Do Redakcji naszej gazety nadszedł materiał historyka, dra Stanisława Ucińskiego. Mamy nadzieję, że zawarte w nim treści zainteresują niektórych naszych Czytelników i wywołają echa z przeszłości.

Władysław Ostrowski

sędzia Sądu Organizacyjnego w TOW Gryf Pomorski, po wojnie sędzia Sądu Najwyższego

1 września mija 70 rocznica wybuchu II wojny światowej i powołania Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Kaszubski" (przemianowanej 6.07.1941 na "Gryf Pomorski"), powstałej na zalążku przedwojennej konspiracyjnej sieci Dywersji Pozafrontowej TOW "Gryf Kaszubski" został powołany w Czarlinie w gospodarstwie Gierszewskich na zebraniu organizacyjnym, w którym brało udział pięć osób: por. Józef Dambek – wybitny polski konspirator, nauczyciel, Józef Gierszewski – rolnik z Czarlina, Jan Gierszewski (syn Józefa) – rolnik z Czarlina, Klemens Bronk – rolnik z Czarlina, Bronisław Brunka – do wybuchu wojny wójt gm. Stężyca.

Deklaracja ideowa Gryfa głosiła, że "głównym celem Tajnej Organizacji Wojskowej "Gryf Pomorski" jest wyzwolenie Ojczyzny i Kościoła Katolickiego z niemieckiego brudnego faszyzmu i sowieckiej czerwonej zarazy". Gryf był integralną częścią systemu obronnego Polski przedwzrostkowej: posiadał wiele pionów. Ważnym pionem w jego strukturze był Sąd Organizacyjny TOW "Gryf Pomorski", który wydawał wyroki w imieniu Państwa Polskiego. Przewodniczącym Sądu Organizacyjnego był sędzia - porucznik TOW "Gryf Pomorski" pseudonimie "Biały". W Gryfie, podobnie jak w innych organizacjach niepodległościowych, w czasie wojny i po roku 1945 wyroki śmierci wydawano tylko za za zdradę stanu - współpracę z okupantami Polski: Niemcami i Sovietami. Według naczyń świadków - braci Henryka i Zygmunta Bińczyków sędzia "Biały" był zaprzysiężony do Gryfa na początku 1942 r. przez twórcę i dowódcę Gryfa por. Józefa Dambka w Sztabie Dowódcy, mieszczącym się wówczas w leśniczówce "Młynek" koło Brus, należącej do Bińczyków. Badania prowadzone przez Zespółd. Upamiętniania Etnu TOW "Gryf Pomorski" pozwoliły na ustalenie szczegółów biogra-

filii "Białego", m.in. jego funkcji w Gryfie, a przede wszystkim prawdziwego nazwiska: Władysław Ostrowski.

Sędzia Władysław Ostrowski syn Jana i Leokadi urodził się 13 września 1916 r. we wsi Raduń w pow. Kościerskim na Pomorzu. Pochodził z patriotycznej rodziny - ojciec Jan Ostrowski (tak jak Jan Gończ) był żołnierzem gen. Józefa Hallera i z błękitną armią na przełomie 1919 i 1920 r. wywalczył Pomorze. Następnie w 1920 r. był ochotnikiem z Kościerzyny w wojnie polsko-bolszewickiej. Z Janem Gończem brał udział w decydującej bitwie na przedpolach Warszawy pod Radzyminem i Ossowem w czasie "Cudu nad Wisłą" 15 sierpnia. Ranny w bitwie stał się inwalidą wojennym.

W Ostrowski w 1936 r. ukończył Państwowe Gimnazjum typu klasycznego w Kościerzynie. W latach 1936-1939 studiował na Uniwersytecie Poznańskim na Wydziale Prawa. Studiów nie mógł ukończyć z powodu wybuchu wojny, miał już jednak przygotowaną pracę magisterską z zakresu prawa kościelnego, którą obronił zaraz po wojnie. W czasie okupacji przez trzy lata ukrywał się. Wprowadzającym go do Gryfa był Jan Gończ, który przed wojną prowadził w Kościerzynie kancelarię prawniczą. Władysław Ostrowski, posiadający przygotowanie prawnicze został, na wniosek J. Gońca, powołany przez Radę Naczelną TOW "Gryf Pomorski" na przewodniczącego Sądu Organizacyjnego Gryfa. Przewodniczył rozprawom przeciwko zdradcom Polski, którzy współpracowali na Pomorzu z Gestapo i NKWD.

W tym okresie wywiad Gryfa podejrzewał Józefa Gierszewskiego ps. "Ryś" nie mylić z bohaterem Józefem Gierszewskim z Czarlina jednym z założycieli "Gryfa Kaszubskiego" i jego kochankę Halinę Kurowską o współpracę z Gestapo, w związku z czym poddał ich ścisłej obserwacji. 15 lutego 1943 r. Kurowska udająca się do Gdyni pociągiem relacji Kościerzyna-Gdynia śle-

dzona była przez trzech wywiadowców Gryfa. W górńskiej restauracji dworcowej spotkała się z oficerem Gestapo Kurtem Hagemannem razem z Kaszubów i przekazała mu kopertę, którą tamten schował do kieszeni marynarki. Wywiadowcy tenar przejęli Hagemanna, gdy ten udał się do kasy biletowej i kupił bilet do Wejherowa. To samo czynili obserwatorzy, wsłuchując następnie za nim do pociągu i tego samego przedziału. Za Redą, na wysokości Piłeszewa, gdzie po lewej stronie ciągnął się las, przystąpili do akcji. Józef Drewna zajął katedrycznie od Hagemanna kopertę otrzymaną od Kurowskiej. Gestapowiec sięgnął do kieszeni, lecz zamiast koperty wyciągnął pistolet. Natychmiast więc został złowidowany. Zabrano mu pistolet i kopertę, którą wzięcia mu Kurowska. Wywiadowcy zerwali plombę hamulcową, i kiedy pociąg zwołnili bieg, wyskoczyli, znikając w pobliskim lesie.

W kopercie znajdowały się dokumenty pisane własnoręcznie przez Józefa Gierszewskiego "Rysia" przeznaczone dla Gestapo. Ryś z Kurowską donosił w nich, gdzie kwaterną żołnierze TOW "Gryf Pomorski", wskazywali miejsca lokalizacji bunkrów, przekazywali spisy nazwisk z adresami, a także dokumentację fotograficzną mającą ułatwić rozpoznanie i pojmanie żołnierzy Gryfa. Były tam m.in. zdjęcia rodziny Bińczyków, które Gierszewski wraz z Kurowską wykradali z rodzinnych albumów Bińczyków w czasie pobytu w leśniczówce "Młynek" koło Brus, u komendanta powiatu Chojnice por. Jana Bińczyka. W wyniku ich zdrady zginęło wielu żołnierzy, w tym Jan Bińczyk, co zostało opisane przez świadków historii - Zygmunta i Henryka Bińczyków w opracowaniu pt. Józef Gierszewski ps. "Ryś" i Halina Kurowska członkowie polskojęzycznej grupy Gestapo. Wydane przez Stowarzyszenie Ofiar Wojny Oddział Pomorski oraz Stowarzyszenie Dzieci Wojny w Polsce Oddział Pomorski, Gdynia-Gdańsk 2007.

Przejęte w czasie likwidacji K. Hagemanna dokumenty, wskazujące jednoznacznie na współpracę "Rysia" i Kurowskiej z Gestapo, zostały przekazane do Rady Naczelnej Gryfa. Już po dwóch dniach, 17 lutego 1943 r., "Ryś" został zleżagadowany do szeregowca i razem z Kurowską usunięty z Gryfa. Dokumenty oraz inne materiały zostały skierowane do Wojskowego Sądu Organizacyjnego Gryfa, któremu przewodniczył sędzia Władysław Ostrowski. Sąd skazał "Rysia" na karę śmierci za współpracę z Gestapo i NKWD. Płonem egzekucyjny Gryfa namierzył "Rysia" w bunkrze "Dywan" pod Kościerzyną, tam go rozbroił po odczytaniu wyroku rozstrzelal na miejscu. (Kurowskiej udało się zbiec przy pomocy Jana Kaszubowskiego i Aleksandra Arenta do Generalnego Gubernatorstwa).

Sędzia Sądu Organizacyjnego Gryfa Władysław Ostrowski pełnił w 30-tygodniowym Gryfie bardzo ważne funkcje. Bronił struktur Gryfa przed wniknięciem w jego szeregi agentów Gestapo i NKWD, których celem było rozbitcie Organizacji od wewnątrz. W okresie "wielkiej przyjaźni" pomiędzy Hitlerem i Stalinem (1935-1941) działali oni wspólnie w celu podważenia Traktatu Wersalskiego i dążyli do likwidacji m.in. Państwa Polskiego. Ta ścisła współpraca między dwoma zbrodnictwami systemami sfalimizowana została Państwem Ribbentrop-Molotow i w jego wyniku wspólnym atakiem na Polskę we wrześniu 1939 r.

Kiedy 22 czerwca 1941 roku do wojny między dwoma okupantami Polski - Niemcami i Rosją Sowiecką, część Gestapo, tzw. "polskojęzyczna grupa Gestapo", której członkowie znali dobrze język polski oraz NKWD na Pomorzu, dalej z sobą współpracowały. Przykładem takiej współpracy był sowiecki marszałek Konstanty Rokossowski szef NKWD na Polskę, w czasach stalinowskich m.in. Minister Obrony Narodowej, który awansował Jana Kaszubowskiego vel Hansa Kasne-

ra - kata Pomorza, byłego inspektora Gestapo gdańskiego, do stopnia kapitana NKWD. Kaszubowski wrócił do Gestapo, zostały przejęte obłą kierownictwo Wojewódzkiego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gdańsku. (Znany jest również fakt, że rodzony brat K. Rokossowskiego przez całą wojnę pracował w niemieckiej policji kryminalnej "Kripo"). Agencjalną przeszłość miał także Bolesław Bierut, od 1924 r. pułkownik NKWD, który w 1947 r. mianował Kaszubowskiego, swoim osobistym doradcą. Wszyscy wymienieni byli agentami Gestapo za wiedzą ZSRR, a ich działalność była zawsze wymierzona przeciw żywotnym interesom Polski i osobom, które działały na rzecz jej niepodległego bytu. Dlatego część polskojęzycznej grupy Gestapo, współpracująca z NKWD, pozostała w Polsce po 1945 r. i przemianowana na UB (unikając w ten sposób procesu Norymberskiego) i dalej, już legalnie, (pod szyldem UB) mordowała kaszubskich bohaterów Gryfa.

Min. skrytobójczo zamordowany został w Wejherowie 1946 r. por. Augustyn Westphal, ostatni dowódca Gryfa, kiedy ujawnił się po pięciu latach bohaterkiej walki. Samodzielny komendant Gryfa w Grudziądzu Bernard Pawski w 1950 r. został pojmany i ze związany na plecach rękami został utopiony w Wiele (porównaj ze zbrodnią na ks. J. Popiełuszce). Po wojnie prześladowania żołnierzy Gryfa przez UB i Informację Wojskową były tak silne, że Gryfowcy nie przyznawali się, że byli w Gryfie.

Władysław Ostrowski po 1945 r. został przyjęty na ostatni - IV rok prawa Uniwersytetu Poznańskiego. Kończył studia, bronił pracę magisterską i w dniu 18 kwietnia 1947 r. uzyskał tytuł magistra prawa. Okres aplikacji sądowej odbywał w Sądzie Apelacyjnym w Toruniu, później pełnił obowiązki asesora w Sądzie Okręgowym w

„Wioska internetowa” w Liniewie

Nietrudno zauważyć, że nauki ścisłe, technika, informatyka, komunikacja, sposoby przekazywania informacji i technologia informatyczna poczyniły w ostatnich dziesięcioleciach kolosalne postępy. To nie skok rozwojowy, to po prostu kosmiczny odlat. Ten pęd rozpoczyna się w ośrodkach naukowych, na uczelniach, w dużych miastach, przenika do mniejszych mie-

scjów, nie wszyscy nawet wiedzą, że są zdolni, mają talent, potencjalne możliwości do zostania odkrywca, wynalazcą... Ię prawdę dostrzegli pomysłodawcy programu „Wioska internetowa – kształcenia na odległość na terenach wiejskich”. Jest on finansowany z funduszy Unii Europejskiej i budżetu państwa (w ramach Działania 2.1a SPO RZL jako efekt

jektu: promowanie na terenach wiejskich idei kształcenia przez całe życie. Centra Kształcenia są wyposażone w nowoczesny sprzęt komputerowy, mają stałe łącza internetowe i umożliwiają e-learning (przekazywanie wiedzy za pośrednictwem sieci) i korzystanie z szerokiej propozycji platformy edukacyjnej. Działanie każdego centrum zależy od lokalnych potrzeb, inicjatywy prowadzącego centrum, czyli od ludzi, dla których się one tworzone.

Takie centrum powstało między innymi w Liniewie. W województwie pomorskim jest ich około 30, a w powiecie kościerskim dwa: w Lipuszu i w Liniewie. Wiele osób przyczyniło się do tego, by powstała ta „Wioska interneto-

wa”. Wójt Gminy Liniewo Mirosław Warczak powiedział o tym podczas uroczystego otwarcia tej placówki 4 lipca bieżącego roku. Krystyna Pajura, członek Zarządu Województwa Pomorskiego wspierała wniosek sporządzony z inicjatywą wójta



Agnieszka Kruszyńska

przez Elżbietę Licznorską, z potem cały Urząd Gminy zaangażowany był w powstanie centrum. Za tę pomoc wójt podziękował wszystkim, którzy przyczynili się do utworzenia „Wioski...” i którzy przyszedł na otwarcie, by podziwiać sprzęt i jego możliwości – przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego Województwa

Centrum Kształcenia, a poza tym udzielanie wszechstronnej pomocy korzystającym z „Wioski...” w zakresie obsługi komputera i poruszanie się w internecie. Muszą nieustannie monitorować oferty on line i e-learning (to angielskie terminy odnoszące się do nauczania na odległość), by zawsze mieć aktualne dane, jako propozycje dla klientów. Już obecnie cztery osoby regularnie korzystają ze szkoleń on line, przychodzą dzieci i młodzież by „pobawić się” po internecie, pograć w atrakcyjne gry, do których nie mają dostępu ani w domu, ani w szkole (tym bardziej w czasie wakacji). Codziennie jest w tym Centrum kilka, kilkanaście osób, a przecież dopiero zaczęliśmy działalność. Można przyjąć tutaj w dni powszednie od godziny 15 i przebywać do 20, a w sobotę w godzinach od 10 do 15.

Czy są już konkretne plany, co do bardziej zorganizowanej pracy Centrum Kształcenia?

- One się powoli krystalizują, dojrzewają. Są już propozycje, by objąć szkoleniem sędziów w zakresie posługiwania się komputerem przusną się w internecie np. na ryn-



„Wioska...” już działa: softys Liniewa Aliona Troka, Elżbieta Licznorska, Agnieszka Kruszyńska, Lucyna Piwowarczyk

scowości, w których są filie szkół wyższych lub studia zawodowe połączalne. Daleko w tyle pozostaje wieś. Kto z mieszkańców terenów wiejskich chce rozwijać swe umiejętności, poszerzać wiedzę – przenosi się do miasta, ale nie wszyscy potrafią, nie wszyscy mogą oderwać się od ziemi

współpracy Fundacji RAPZ oraz Przedsiębiorstwa Telekomunikacyjnego Optoland S.A.). Program zakłada powstanie 630 Centrów Kształcenia na odległość na terenie całej Polski, z których będzie mógł korzystać każdy mieszkaniec wsi. W ten sposób realizowany będzie główny cel pro-



Uroczyste otwarcie placówki w Liniewie. Krystyna Pajura i Mirosław Warczak

dok ze str. 14

Chojnicach, a następnie zostaje sędzią Sądu Wojewódzkiego w Bydgoszczy. Po październiku 1956 w czasie tzw. „odwilży” i po rozwiązaniu UB na wniosek Ministra Sprawiedliwości uchwałą Rady Państwa z dn. 23 maja 1957 r. zostaje powołany na stanowisko Sędziego Sądu Najwyższego.

Sędzia Władysław Ostrowski miał bohaterską przeszłość. Jego młodość przypadała na okres odrodzonego po okresie zaborów Państwa Polskiego. Należał do pokolenia silnie doświadczonych przez los, pokolenia Kolumbów, wychowanych w służbie Bogu i Ojczyźnie. TOW „Gryf Pomorski” - w myśli deklaracji ideowej opracowanej przez jej twórców: por. Józefa Dambka, ks. płk. Józefa Włoczyńskiego i por. Jana Gońca - tak jak w okresie powstań narodowych w XIX w. - traktowała walkę o wyzwolenie Polski i Kościoła Katolickiego jako jeden cel działania. Nie

mogło w niej zabraknąć Ostrowskiego.

Władysław Ostrowski związany był emocjonalnie z Kaszubami, a szczególnie z Kościerzyną. Często przyjeżdżał do Warszawy do swojej rodziny, a także do towarzyszy wspólnej walki w Cynie, m.in. do braci Bińczyków. Potwierdzał, że przewodniczył Wojskowemu Sądowi Organizacyjnemu Cynie, który wydał wyrok skazujący na zdrajcę „Rysia” za jego współpracę z Gestapo i NKWD.

Wskutek przebywania w podziemnych bunkrach leśnych, w skrajnie trudnych warunkach - co odbiło się na jego zdrowiu - Władysław Ostrowski umiera przedwcześnie 31 października 1969 r. jako czynny sędzia Izby Karnej Sądu Najwyższego w Warszawie.

dr Stanisław Uciński

Autor artykułu - w imieniu własnym i Stowarzyszenia Dzieci Włóczy w Rybce pragnie serdecznie podziękować Panu prof. zw. dr hab. Bronisławo-

wi Marchwiakowi - Rektorowi Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu za przekazanie kserokopii materiałów archiwalnych dotyczących studiów Władysława Ostrowskiego.

Pragniemy podkreślić, że Archiwum Uniwersytetu Adama Mickiewicza prowadzi archiwizację dokumentów na najwyższym światowym poziomie, zgodnie ze sztuką archiwizacji dokumentów.

Dziękujemy również Panu prof. zw. dr hab. Lechowi Cardochemu Pierwszemu Prezesowi Sądu Najwyższego w Warszawie za przekazanie Stowarzyszeniu obszernej dokumentacji dotyczącej Sędziego Izby Karnej Sądu Najwyższego - Władysława Ostrowskiego, która została wykorzystana w niniejszym artykule - w niewielkim tylko stopniu.

Autor jest w posiadaniu dokumentów stwierdzających autentyczność powyższych faktów

Redakcja

Pomorskiego, radnym Rady Gminy, sołtysom, Skarbnik Danucie Skurcie, kierownikowi Krystianowi Brzeskiemu i pracownikom referatu komunalnego UG i Gminnego Ośrodka Kultury, Sportu i Rekreacji z Lucyną Piwowarczyk na czele.

Centrum będzie kierowała Agnieszka Kruszyńska, która pracuje także w Gminnej Bi-



Oni „Wioska...” otwierali

biotece Publicznej w Liniewie. Jakże są Pani zadania, jako kierującej tą nową placówką? - Przed wszystkim dbać o prawidłowe technicznie i organizacyjne funkcjonowanie

ku pracy... Każda sugestia, propozycja będzie mile widziana, a i własnych pomysłów mam nadzieję, nie zabraknie.

Tekst i zdjęcia:
Ryszard Luczkiewicz